

Iwan Rozanow
WSP Bydgoszcz

POSTAĆ BOHATERA - NARRATORA W POWIEŚCI
ARKADIUSZA GAJDARA "SZKOŁA"

Powszechnie wiadomo, że szczególnie te utwory pisarzy radzieckich, których bohaterami są między innymi Czapajew, Lewinson, Korczagin, cieszą się niesłabnącą popularnością w środowisku dorosłych czytelników. Zagadkę tej popytności daje się wytłumaczyć potrzebami czytelniozymi społeczeństwa radzieckiego,

Pierwsze lata po rewolucji 1917 roku, jak i po drugiej wojnie światowej -- to etapy nagłego rozszerzenia się sfery czytelników. Po Rewolucji Październikowej był to rezultat współdziałania wielu czynników historycznych: rozwój oświaty, upowszechnienie czytelnictwa, a zwłaszcza bezprecedensowy awans kulturalno-społeczny klasy robotniczej i chłopstwa -- spowodowały pełne zdemokratyzowanie kręgu czytelników. Natomiast heroika zakończonej zwycięsko wojny ojczyźnianej i entuzjazm okresu odbudowy kraju potęgowały zmiany w szerokich sferach odbiorców. Oczekiwały one na "nową" literaturę, poszukiwały książek, w których charakter zdarzeń i postacie nie tylko rozbudzałyby i utrzymywały ich zaciekawienie, lecz również informowały o tej rzeczywistości, której współtwórcami byli również potencjalni odbiorcy, słowem: klimat życia literackiego wymagał od pisarzy kształtowania swoich utworów tak, by zmierzały one możliwie najpełniej do pogodzenia postulatów sztuki pisarskiej z wymaganiami szerokiego adresu

społecznego. Tematyka i ramy artykułu nie pozwalają na rozwinięcie powyższego problemu; uwagi wypowiedziane na wstępie smierzą jedynie do usytuowania podjętego problemu w jego otoczeniu literackim. Będą one w wielu wypadkach punktem odniesienia przy podejmowaniu prób zarysowania hipotez i motywowania sądów przykładami szczegółowych analiz utworu Arkadiusza Gajdara. Przecież Borys Gorikow bohater jego popularnej powieści pt. "Szkoła" kształtował postawy i dążenia młodego czytelnika w takim samym zakresie jak Czapajew czy Korczagin dorosłego odbiorcę utworów Furmanowa i Ostrowskiego.

O Arkadiuszu Gajdarze jest wiele prac, ale mimo to poetykę jego powieści, opowiadań, szkiców, zbadano w stopniu niezadowalającym. Dlatego też podejmujemy w tym artykule próbę ukazania niektórych aspektów problemu różnorodnych powiązań narratora ze światem przedstawionych zdarzeń i postaci w "Szkołe" Gajdara oraz określenia miejsca i funkcji tych powiązań w omawianym utworze.

Zacznijmy od uwag o genezie powieści. Jak wiadomo pracę nad ostatecznym redagowaniem "Szkoły" zakończył pisarz w 1929 roku. W owym czasie pracował on w Archangielsku w redakcji miejscowej gazety. Na rynku księgarskim utwór pojawiał się już w roku następnym¹.

Jedną z charakterystycznych cech powieści, typową przesztą dla szerokiego nurtu literatury radzieckiej prezentującego trwałe wartości ideowo-moralne, którego głównym przedstawicielem był Maksym Gorki, jest nasycający "Szkołę" pierwiastek autobiograficzny. Autobiografizm ten pisarz ucieleś-

nia głównie w postaci bohatera. W historii Borysa Gorikowa zawarł autor wiele materiału z własnego życia^{2/}. Na fakt ten zwrócił uwagę autor w przedmowie do pierwszego wydania powieści. Przedmowa ta miała charakter autobiografii. Gajdar wspomina w niej między innymi lata spędzone na wielu frontach wojny domowej. Ten okres życia nazywa "szkołą walki", w której spędził "najpiękniejsze lata swojej młodości".

Ciekawie przedstawia się sposób i zakres wykorzystania przez pisarza tworzywa autobiograficznego do konstruowania postaci i zdarzeń w utworze. Bohater powieści ucieka na front. Odnotujmy, że również dziesięcioletni Arkadiusz Golikow /Gajdar/ bezpośrednio po wyjeździe ojca na wojnę znikną z domu. Po kilku dniach odnajdują go w lesie za stacją kolejową. Matce on oświadcza: "Szedłem do ojca na front"^{3/}. Pisarz nie zmienia nazwy miasta, w którym bohater spędza dzieciństwo. Jest nim Arzamas - rodzinny gród Gajdara. Ukazuje on to miasto z niezwykłą wiernością, zachowując jego rzeczywiste oblicze sprzed 1917 roku. Gorikow uczeń klasy drugiej Szkoły Realnej w Arzamasie z namiętnością pochłania opowiadania Krawczyńskiego-Stiepnika /1851 - 1895/. Również Gajdar wspominając w autobiografii swoich ulubionych pisarzy, wymienia wśród nich autora "Losu nihilisty" i jego utwory.

Wspominaliśmy już, że bohater powieści, podobnie jak jej autor, uczył się w dwóch szkołach: w szkole w Arzamasie oraz na wielu frontach wojny domowej. Te dwa okresy w życiu Borysa Gorikowa, chociaż różnią się od siebie diametralnie, jednak posiadają wspólny mianownik. Jest nim dążenie pisarza do ukazania procesu przekształcania się podrośka w dojrze-

łego, świadomego człowieka. Trzeba przyznać, że autor osiągnął cel, wykazując duże mistrzostwo w tworzeniu portretu psychologicznego swojego bohatera.

Wymienione powyżej fakty mogłyby pośrednio świadczyć o tym, że "Szkoła" to powieść autobiograficzna. Jednakże tak nie jest, a to między innymi dlatego, że ojciec Gajdara Piotr Golikow nie jest prototypem ojca Borysa Gorikowa. Ojciec pisarza zmarł w Arzamasi w 1927 roku, natomiast ojca bohatera "Szkoły" rozstrzelano w 1917 roku. Można by wyliczyć wiele postaci i zdarzeń opisanych w utworze, które nie wiążą się bezpośrednio z życiem pisarza. Przeciwnie "Szkoła" jest utworem realistycznym odzwierciedlającym całą burzliwą epokę, która kształtowała losy narodów i jednostek, a między innymi również życie pisarza. Prosta więc konsekwencją tego faktu było wprowadzenie do utworu materiału autobiograficznego, czego nie mógł artysta uniknąć, dążąc do pełnej i przekonującej charakterystyki swoich czasów. Rzecz przy tym niezmiernie ciekawa: Gajdar nie czyni aluzji w utworze, by zasugerować czytelnikowi jego charakter autobiograficzny i w związku z tym obudzić przeświadczenie o autentyczności przedstawionych stosunków, ludzi i zdarzeń.

Do chwytów takich nie musi uciekać się. Postacie "Szkoły" zostały przeniesione z życia: prototypy wielu z nich nie trudno zidentyfikować. Na przykład prototypem Gałki - nauczyciela ze "Szkoły" był realny człowiek.

"Miał Arkadiusz przyjaciela - pisze Frajerman w artykule "Nasz Gajdar" - który mu ciągle pomagał. Był nim sam nauczyciel języka rosyjskiego noszący przydomek Gałka, peda-

Wogół dość utalentowany i człowiek ciekawy o zabawnej powierzchowności: chudy, smukły, miał chód podskakujący, słowem był kropka w kropkę taki, jakim przedstawił go Gajdar w "Szkole" pod postacią nauczyciela szkoły zawodowej. Pisarz nie zmienił nawet jego przydomka^{4/}

W postaci ojca Borysa Gorikowa pisarz przedstawił niektóre cechy charakteru i fakty z życia Piotra Golikowa, który w owym czasie służył w armii czynnej. W czasie rewolucji był wybrany przez żołnierzy w skład pułkowego komitetu rewolucyjnego. W okresie wojny domowej pełnił natomiast funkcję komisarza w jedenastym pułku strzelców syberyjskich. Zmarł on jak wspominaliśmy, w 1927 roku. To on posyłał z wojska do Arzamasu "swojego człowieka" Kuźnę Wasilewicza.

"Co prawda nie przesłał ojciec przez owego człowieka wymarzonego mauzera, jak opisał autor ten epizod w "Szkole", - stwierdza Jemielianow - jednakże Gajdar w młodości sam potrafił "wyposażyć się" w rewolwer^{5/}

Lata pacholące swojego bohatera przedstawia pisarz w "Szkole", a o jego walecznej młodości opowiada w powieści "W dni klęsk i zwycięstw". Powieść ta, niezależnie od szczerości narratora, różnorodności powiązań estetyczno-poznawczych utworu z rzeczywistością i interesującej fabuły, która zapowiadała narodziny talentu pisarskiego jej autora - była tylko "powieścią kalejdoskopowych obrazów"^{6/}, stwarzała wrażenie nie zakończonej, brakowało jej celności i wyraźnie zarysowanych współrzędnych ideowych^{7/}. Wydrukowano ją w leningradzkim almanachu "Kowsz" w 1925 roku. Konstanty Fiedin, który był w tym czasie jednym z redaktorów tego periodyku,

w rozmowie z początkującym pisarzem, przeprowadzonej po przeczytaniu rękopisu, powiedział: "Pisać Pan nie umie, ale będzie Pan pisał. Trzeba się uczyć"^{8/}

Autor zrozumiał intencję Fiedina. Wyteżona i systematyczna praca nad opanowaniem rzemiosła pisarskiego już po upływie roku daje plon. Świadczy o tym powodzenie opowiadania "RWS". Dodajmy, że przed napisaniem "Szkoły" Gajdar tworzy jeszcze jedną autobiograficzną powieść pt. "Jeźdźcy niedostępnych gór", która nie przyniosła autorowi pełnej satysfakcji.

Gajdar był kronikarzem ówczesnej rzeczywistości, był zespolony bez reszty i całkowicie z otaczającym go światem, z nim wiązał swoje życie. Stąd brała się głęboka wiara, że osiągnie wreszcie to, do czego dążył i nad czym pracował w ciągu wielu lat: napisze powieść o współczesnych mu czasach, która byłaby nie tylko kroniką tych czasów, lecz równocześnie miała silną wymowę artystyczną. Takim utworem stała się "Szkoła". Zawdzięcza jej autor niezwykłą wprost popularność wśród dzieci. Przebywając w 1931 roku w Arteku Gajdar zapisał w dzienniku: "Niektóre dzieci posiadają moje książki. Jedno z nich miało "Zwykły życiorys" z moją fotografią, która była wykonana przed 11 laty, a ja nosiłem wówczas mundur wojskowego. Dzieci chodziły za mną i oglądały mnie z zainteresowaniem"^{9/}

Gdzie należy poszukiwać rozwiązania zagadki wielkiej popularności powieści? Sądzymy, że powodzenie "Szkoły" wśród czytelników wynika między innymi z faktu odejścia autora od swojej biografii na korzyść przewartościowań, uogólnień, ty-

pizacji i powiązania bohatera z najważniejszymi wydarzeniami i konfliktami epoki. Po prostu pisarz skoncentrował się na ukazaniu losów pokolenia, które wyrastało i moralnie krzepło w latach rewolucji i wojny domowej. Typowość losów bohatera powieści Gajdar podkreślił w pierwotnym tytule książki - "Zwykły życiorys". Później pisarz tak oto określił w wywiadzie nierozzerwalność swoich losów z losami pokolenia: "Nie życiorys mój jest niezwykły, ale czasy, w których żyję, są niezwykle"^{10/}.

Fakty z życiorysu pisarza i współczesnych mu ludzi tworzyły jedność dialektyczną i poprzez to między innymi powołały do życia bohatera powieści Borysa Gorkowa. W skarbnicy literatury znajduje się wiele różnorodnych utworów, w których autorzy starali się "Opowiedzieć i o swoich czasach i o sobie".

Jednym z twórców powieści autobiograficznej jest Lew Tolstoj. Nie ulega wątpliwości, że tworząc swoje powieści, Gajdar korzystał z doświadczeń Tolstoja i Gorkiego, dlatego "Szkoła" jest również ważnym ogniwem tradycji powieści autobiograficznych.

Samym stwierdzeniem, że burzliwa rzeczywistość w swojej różnorodności i malowniczości ze wszystkimi wznoszeniami i upadkami została wykreowana przez Gajdara w losach bohaterów powieści, nie można wyzerpać zagadnienia wartości utworu.

Treść "Szkoły" realizuje się w opowieściach i rozmyśleniach Borysa Gorkowa - bohatera i równocześnie narratora powieści, którego prototypem jest sam autor. Zgodzić się trzeba, że wyobraźnia twórcza pisarza nie snuła tu wątków

fabularnych wyłącznie z fikcji, z samorodnych koncepcji, ale opierała się o konkretny grunt rzeczywistości i z niego fabuła działa wyrastała. Dlatego zdarzenia w utworze przedstawione są tak, jak rozumie je i interpretuje podrostek, to jest z uwzględnieniem wieku, wewnętrznej moralnej i społecznej dojrzałości. Przez to wydaje się niezmiernie wielkim doświadczenie, które zdobywa Gorikow, a jego oceny stają się głębokie, ponieważ opierają się na umotywowanych skojarzeniach i rozmyślaniach - a to dlatego, że A.Gajdar poddał swojego bohatera poważnym próbom w groźne lata rewolucji i wojny domowej.

W pierwszej części powieści bohater wspomina lata dzieciństwa. Narrator ma na imię Borys, dzieciństwo spędził w prowincjonalnym miasteczku Arzamasie, w którym było dużo cudotwórczych świętych ikon, trzydzieści cerkwi i cztery klasztory. Mówi również o nauce w szkole zawodowej, w której nauczycielem geografii był "Wściekły Kola", języka francuskiego uczył "Wiedźma", zaś siedemdziesięcioletni głuchowaty starzec, katecheta ojciec Genady był ulubieńcem wszystkich tylko dlatego, że "na jego lekcjach można było robić dosłownie wszystko". Borys i jego przyjaciele marzą o czynach bohaterских i starają się uciec na front; to się jednak im nie udaje. Bohater powieści myśli kategoriami, które ukształtowała szkoła. Borys wierzy, że bóg może na wojnie podarować zwycięstwo, że armia "rosyjska broni swojej ziemi prowadząc wojnę z Niemcami, że nasz car i car angielski - to istoty szlachetne, a ich /Niemców - I.R./ Wilhelm to cham". W tej części powieści jest dużo epizodów obyczajowych, z których zwolna

wyłania się sens ważniejszych wydarzeń politycznych ostatniego roku wojny imperialistycznej i pojawiają się symptomy zwiastujące przeddzień rewolucji 1917 roku.

Pod naporem warunków i nieuniknionych w życiu przypadków kształtuje się los bohatera powieści, zmieniają się poglądy, zaczyna kształtować się charakter. Wszystkie tu na pozór zgadza się z życiem Gajdara, lecz tylko na pozór, ponieważ rzeczywistość kreowana w pierwszej części powieści jest w stosunku do realnej rzeczywistości z biografii pisarza obrazem typowym i uogólnionym. Dlatego też nie mamy zamiaru całkowicie utożsamiać narratora z Gajdarem, chodzi nam jedynie o ukazanie charakterystycznych dla tego pisarza dążeń, pełnej identyfikacji ze swoim pokoleniem i epoką. Oto nowe zdobycze obserwacyjne tworzą wyłom w świadomości bohatera. W cichym miasteczku zjawiają się Austriacy. Chłopca dziwi to, że jeńcy nie są zakuci w kajdany a ich zmęczone i ponure twarze zlewają się w jedną wielką plamę z szarymi płaszczami i zmiętymi czapkami. Silny był więc kontrast między wyobrazeniami a rzeczywistością. Jakże wymowne jest wyznanie bohatera:

"Wróciliśmy do domu dosyć przygnębieni - sam nie wiem dlaczego. Prawdopodobnie dlatego, że wycieńczeni szarzy jeńcy nie zrobili na nas takiego wrażenia, jakiegośmy się mogli spodziewać. Gdyby nie płaszcze żołnierskie, wyglądałoby jak uchodźcy. Takie same chude wyniszczone twarze, to samo wyczerpanie i to samo znużone zubożenie na wszystko w około"^{11/}

Podrostek zaczyna zastanawiać się i domyśla się, że między oficjalną interpretacją zdarzeń a tym, co rzeczy-

wiście odbywa się w świecie, istnieje duża różnica. Pogłębia te rozterki obiegająca miasto wieść o aresztowaniu nauczyciela szkoły zawodowej Gałki za szpiegostwo czy też za rozbój na drogach. W rzeczywistości, o czym dowiedział się Gorikow później, nauczyciel-bolszewik był aresztowany "za politykę". Jednakże Borys jest jeszcze w tym wieku, który pozwala na ucieczkę od wszystkich tego rodzaju komplikacji i namiętne zajęcie się zabawą z rówieśnikami /przypomnijmy chociażby, jak była zbudowana flota i wszczęta "bitwa morska" na stawach miejskich/ albo entuzjasmowanie się przygodami z krokodylem. Chłopiec śpiewa w szkolnym chórze "na całe gardło" hymn "Boże, zachowaj cara", a matka nie wiadomo dlaczego odnosi się do tego z dziwną obojętnością.

Mistrzowski jest w swoim rodzaju przekaz rozmowy żołnierza z Gorikowem, który stara się udawać dorosłego, doskonale zorientowanego w wydarzeniach na froncie:

" - Jak tam u was na froncie, jaki jest przebieg walk, jaki jest duch naszego wojska? spytałem spokojnie i statecznie.

Żołnierz w odpowiedzi spojrzał na mnie i zmrużył oczy. Zmieszkałem się pod jego ciężkim, nieco drwiącym spojrzeniem i własne moje pytania wydały mi się sztuczne i napuszone,

- Patrzcie go... - uśmiechnął się żołnierz. - Hm . . . Duch! Wiadoma rzecz, synku, jaki tam może być duch w okopach . . . Nie tyle duch, ile zaduch. Gorzej niż w ustępie"^{12/}

Jeszcze bardziej rozjątrzyła jego duszę rozmowa раннего żołnierza z matką bohatera. Gość z frontu żalił się na głód, mówił o nekającej tęsknocie za domem rodzinnym, o żoł-

nierskiej złości, której nie ma na kim wyladować. Wszystko to było niepodobne do tego, o czym chłopiec słyszał od swoich rówieśników, synów kupców i urzędników oraz od nauczycieli. "Jego słowa pozostały w mojej duszy jakby osad gorzkiego, suchego pyłu, który stopniowo okrywał gęstą powłoką wszystkie - tak jasne i wyraźne dotychczas - pojęcia moje o wojnie, o jej bohaterach, o jej świętym celu. Nieomal z nienawiścią patrzyłem na inwalidę"^{13/}

W drugiej części powieści napięcie wydarzeń przybiera na sile. Gajdar wspaniale szkicuje burzliwą sytuację polityczną w kraju między lutym a październikiem 1917 roku. Nie wychodząc poza krąg przeżyć i przemyśleń swojego bohatera, pisarz szeroko i rzeczowo opowiada o epoce, o warunkach, które określają losy i charakter Gorikowa. Jednak sztuka Gajdara, jak zauważa krytyk A. Iwicz, przejawia się w tej części nie tylko "w plastyczności i barwności epizodów lub wyrazistości postaci bohaterów, charakteryzowanych często za pomocą zaledwie dwóch - trzech fraz"^{14/}. Sama zasada doboru przeżyć postaci, które odsłaniają cały dramatyzm wydarzeń i ukazują stan psychiczny podrostka, świadczy o sile Gajdara jako wielkiego pisarza.

W ten oto sposób pisarz uzyskuje odpowiednie perspektywy umożliwiające mu dokonywanie istotnych przesunięć w strukturze fabuły utworu. W centrum "Szkoły" znajdzie się nie tyle sam bohater, co wydarzenia i okoliczności, które determinują jego postępowanie i postawę. Przez to w utworze tym znajduje swoje artystyczne wcielenie myśl wyrażona przez M. Gorkiego, że człowiek tworzy opór przed presją otoczenia.

Gorikow znalazł się na wiecu. Z napięciem wysłuchuje wystąpień mówców; stara się przeniknąć w istotę wypowiedzianych myśli. Trudno mu jednak zorientować się w subtelnościach programów partii politycznych: eserów, kadetów, narodowych socjalistów i anarchistów. Wszyscy oni wznosili okrzyk "wolność, wolność", lecz każdy z nich rozumiał to hasło na swój sposób. Borys nie pozostaje obojętnym obserwatorem; nic nie uchodzi jego uwadze, wszystko przewartościowuje, zestawia fakty i dokonuje ocen. W ten sposób rodzi się umiejętność świadomej oceny przebiegających zdarzeń. Pewnego razu, w tłumie na wiecu spotkał policjanta, który aresztował jego ojca. Trudno było go rozpoznać. Nosił teraz cywilne ubranie. Spokojnie słuchał wystąpień mówców i nie bez kokieterii powtarzał zdania z wystąpień socjalistów, że "nikomu nie jest potrzebna zemsta, że ludzie winni być braćmi również teraz, w wolnej Rosji; obecnie nie powinny istnieć więzienia, a wykonywania wyroków śmierci trzeba zakazać", i oto syn rewolucjonisty-bolszewika sam zadaje sobie jednoznaczne pytanie: "Jakże to - nie powinno być? Gdyby mój ojciec uratował się z więzienia, czy pozwoliliby tym, którzy go więzili, spokojnie spacerować. Czy nie tknęłoby ich, ponieważ wszyscy ludzie powinni być sobie braćmi?"^{15/}

W rozwiązaniu wewnętrznych rozterek bohatera jest duży udział bolszewika Gałki, byłego nauczyciela szkoły zawodowej. Siedział on razem z ojcem Borysa w więzieniu. Wyzwoliła go rewolucja. Rozsiewa on liczne wątpliwości Gorikowa, udziela odpowiedzi na jego pytania, w których nierzadko dostarczyć można było niedowierzanie. To dzięki pomocy Gałki bo-

bohater odwiedza kluby bolszewików, jest obecny na wiecach w barakach, koszarach i we wsiach. Niezatarte wrażenie wywarł na podrostrku wiec we wsi Kamionka. Na początku wydawało mu się, że "złotousty" eser Kruglikow może z pomocą swojego wystąpienia misterną pajęczyną omotać słuchaczy i nieuchronnie panować nad ich świadomością. Lecz Borys się mylił. Wystąpienie bolszewika Baskakowa, który chociaż nie umiał pięknie przemawiać, jednak potrafił zawładnąć uwagą chłopów argumentacją i głęboką prawdą przebijającą z jego wywodów o sytuacji w kraju. Była to dla chłopca jeszcze jedna pouczająca lekcja życia. Strumień jego świadomości funkcjonować zaczyna na innych zasadach. Zanikają prawdy przywrócone w szkole: "jak obierzyny pod ostrym nożem - stwierdza bohater - odlatywały wyobrażenia, którymi dotychczas faszerowano moją głowę".

Poszukiwania Gałki rzuciły Gorikowa do Sormowa. Nowe warunki wykazują, że nasz bohater nie boi się trudności i jakże mało myśli o sobie. Wykonuje różnorodne prace, jest przygotowany na borykanie się ze wszystkimi przeciwnościami losu. Entuzjazmuje się on wielkim błękitnym plakatem z wypisanym na nim intensywną czerwieńią hasłem: "Tylko z bronią w rękę wywalczy proletariat świetlane królestwo socjalizmu". Romantyczne marzenie o urzeczywistnieniu świetlanego królestwa socjalizmu staje się głównym stymulatorem poczynań Borysa Gorikowa. Od postawy przyjmowania bez zastrzeżeń wszystkich oficjalnych postulatów do zdecydowanego wewnątrznie umotywowanego ich odrzucania - taka była w zarysie droga dojrzewania podrostrka Gorikowa w pełnym dramatycznych napięć okre-

sie, który poprzedzał wybuch Rewolucji Październikowej.

Część trzecia i ostatnia powieści pt. "Front" umownie zawiera opowiadanie pisarza o dniach radosnych, o wzniosłych dążeniach, o surowych doświadczeniach i błędach bohatera, który wyruszył do walki o "światlane królestwo socjalizmu". Sam Gajdar w swojej biografii napisał: "Poszkapilem się nie-raz, robiłem głupstwa - pisze Gajdar w "Życiorysie własnym" - zdarzało mi się czasem pobrykać. W takich razach właśnie moi towarzysze uczyli mnie rozumu. Dawali mi twardą szkołę, co zresztą wychodziło mi zawsze na korzyść"^{16/}

Tak więc w "Szkołe" pojawił się przeplot nowy - opowia-danie o sytuacjach i decyzjach bohatera rzuconego w wir brze-miennych w skutki wydarzeń historycznych. Nadchodzi chwila próby. Próba ta była szczególnie trudna dla Gorikowa, ponie-waż natura obdarzyła go niezwykłą szczerością i wielkim zau-faniem do ludzi.

Za taką postawę w "dni klęsk i zwycięstw" zdarzało się płę-oić cenę najwyższą, tj. cenę życia. Borys, nie podejrzewając nawet, że styka się z wrogiem, przez swoją naiwność i zbyt-nią ufność, zapoznaje nieprzyjaciela z celem swojej ucieczki: przedrzeć się do czerwono-arnistów, do okrytego sławą oddzia-łu towarzysza Siwersa. I tylko później, kiedy jego współto-warzysz podróży okazał się junkrem i ogłuszył go w celu prze-jęcia dokumentów, Gorikow machinalnie naciska spust drogowce-nego mauzera i likwiduje wroga. A.Gajdar wiernie odtwarza trwogę i zamęt w świadomości Borysa, który po raz pierwszy pozostał sam na sam w głębokim lesie z rzeczywiście zabitym i to zabitym przez siebie człowiekiem.

"Gnany strachem - opowiada Gorikow - ustałem, na palcach podszedłem do zabitego, podniosłem z ziemi torbę, w której leżał mój dokument i nie odrywając wzroku od trupa, zacząłem cofać się tyłem ku krzakom. Raptem odwróciłem się i pobiegłem na przełaj przez krzaki ku drodze, do wsi, do ludzi - byleby nie być sam z sobą"^{17/}.

Mikołaj Rostow, bohater "Wojny i pokoju" L. Tolstoja w czasie gwałtownego ataku na dragonów francuskich uderza szablą żołnierza i rani go; po pewnym czasie równie długo nie może uporać się z myślą o tym zdarzeniu. Przed oczami Rostowa długo widniała "blada i pokryta błotem płowa, młoda z dołeczkami w brodzie i jasnymi niebieskimi oczami, nie nieprzyjacielska, a najzwyczajniej pokojowa twarz dragona".

Również bohater "Szkoly" zachowuje się naturalnie w złożonej sytuacji; jego gniew i zabójstwo, które było konsekwencją wykorzystania prawa do samoobrony, jest zgodne z logiką życia. Mimo to Borysa ogarnia strach przed zabitym junkrem, bardziej jak przed żywym wrogiem. Gorikow ucieka pośpiesznie, przedzierając się przez krzaki do drogi, do wsi, do ludzi. Morderca postępuje odwrotnie: ucieka przed ludźmi. Natomiast Borys pragnie jak najszybciej znaleźć się wśród swoich towarzyszy broni i walki, reagując "lękiem niepojętym" na straszne dla niego wydarzenie, które, zatrzymując na mgnienie oka czas, w paradoksalny sposób jakby przedłuża moment zetknięcia się ze śmiercią a zarazem przynosi mu jeszcze nie uświadomione poczucie dorosłości.

Oto Gorikow trafia do oddziału specjalnego rewolucyjnego proletariatu, który stacjonował w pobliskiej wsi. Od

tego momentu rozpoczyna się frontowe życie bohatera i jego nauka "w starszej klasie szkoły rewolucyjnej".

Gajdar nie szczędzi szczegółów, kreśląc obrazy życia frontowego, wiernie odtwarza postawy ludzi i ich postępowanie, dokładnie przekazuje myśli i uczucia niezahartowanych w bojach żołnierzy. Borys Gorikow cieszy się, że Czubuk zabiera go ze sobą na zwiad.

"Puściłem się biegiem w kierunku lasu.

- Stój! - zatrzymał mnie Czubuk surowo, - Nie brykaj jak żrebak - to nie spacer. Granat masz? Nie? Bierz ode mnie. Czekał, nie wsadzał go rękojeścią do kieszeni. W ten sposób, jak będziesz wyciągać, zerwiesz pierścien ochronny. Kładź go zapalnikami w dół. O, tak - i śodał łagodnie: - Ale z ciebie gorączka"^{18/}

Borys stracił orientację, gdy żołnierze brali "języka". Ze strachu opuścił karabin i niespodziewanie ukąsił jeńca w palec. Kiedy Szabałow stwierdza, że Fiedzi Syrcowowi grozi usunięcie z oddziału za grabieże, Gorikow rozumie, że dowódca ma rację, ale mimo to popiera żołnierza-anarchistę. Niezwykle prostym w swojej naiwności jest wyjaśnienie stosunku do wykroczeń Syrcowa: Borys uważał Fiedę za jednego z najlepszych żołnierzy przede wszystkim dlatego, że był on zawsze wesoły i pełen wigoru młodzieńczego.

Gorikow doświadcza "przykrego wrażenia, które się odzusza na wojnie, gdy wróg wbrew twojej woli ściąga cię lornetką do swoich oczu albo gdy promień reflektora powoli skrada się obok ciebie, rozpraszając ciemności i macając po kolumnie, albo gdy nad głową twoją krąży samolot wywiadowczy,

a ty nie masz gdzie się skryć przed jego niewidzialnymi obserwatorami. Wtedy własna głowa zaczyna ci się wydawać nieproporcjonalnie wielka, tułów niezgrabny i ciężki, ręce niezwykle długie"^{19/}.

W trzeciej części "Szkoły" jest wiele tego rodzaju epizodów. Jednak nie one są osnową narracji. Gajdar konsekwentnie dąży do ukazania, jak warunki frontowe kształtują u Gorikowa te cechy charakteru, które są niezbędne żołnierzowi rewolucji. Jest to przede wszystkim dyscyplina, odwaga, poczucie obowiązku wobec rewolucji, odpowiedzialność jednostki za swoje zachowanie się, za swoje postępowanie przed towarzyszami, Armią Czerwoną i narodem.

Najważniejszego zadania, którym jest obrona zdobyczy rewolucji niepodobna wykonać bez mocnej dyscypliny, świadomego podejścia do swoich obowiązków, wierności wobec rewolucji. Wszystko to jest swoistym /w znaczeniu przenośni/ refrenem w powieści. Powtarza się on w trzeciej części utworu kilkakrotnie.

Nie sposób rozpatrywać strony artystycznej "Szkoły" w oderwaniu od procesu dojrzewania głównego bohatera. Na kartach powieści Gorikow dorósłaje, coraz głębiej przenika swoimi myślami w otaczającą rzeczywistość, przebywa długą drogę, która umożliwia mu zapoznanie się z życiem. Szczególnie ważnym i decydującym w życiu bohatera jest ten moment, że na swojej drodze w szkole życia natknął się na prawdziwych doradców, którzy w trudnych chwilach nie wahali się podać mu pomocną dłoń i zawsze chronili dorastającego chłopca.

Prawdziwym frontowym nauczycielem Gorikowa został komunista, żołnierz Armii Czerwonej Czubuk, który przed rewolucją był górnikiem. Już w czasie pierwszego spotkania uwierzył w szlachetność natury Borysa. Konwojując Gorikowa do sztabu chronił go przed napaściami krewkich żołnierzy. Czubuk konsekwentnie dąży do tego, by dowódca przyjął Gorikowa do oddziału, a po pewnym czasie nabiera do Borysa całkowitego przekonania i zaufania i decyduje się zabrać go ze sobą na zwład. Warto w tym miejscu prześledzić reakcję bohatera na rozważania Czubuka. Reakcje te rozszerzają pole obserwacji bohatera-narratora, pogłębiają jego wiedzę o rzeczywistości. Gajdar w "Szkole" czyni wszystko, by Gorikowowi i Czubukowi dać możliwie rozległe role i aktywny udział w akcji. Sądzimy, że dalsza analiza tekstu utworu umożliwi obserwować zjawisko niezmiernie ważne, które rzutuje na kształt ideowy i artystyczny powieści. Chodzi mianowicie o to, że narrator zaczyna częściej prezentować w utworze dynamiczne elementy świata przedstawionego niż elementy statyczne. Weźmy przykładowo motyw Fiedi Syrcowa. Ponieważ nie chodzi nam o nowatorskie, intelektualne dociekanie psychologii postaw ideowo-politycznych, dlatego skoncentrujemy się w zasadzie na formie prezentacji fabuły:

- "Nie można ufać temu Fiedi - ciągnął Czubuk zapalając fajkę. - Nie mam do niego przekonania.

- Jak to nie masz przekonania? - ująłem się za Fiedią.

- Przecież to zuch, że szukać takiego.

- Cóż z tego, że zuch, kiedy niepewny. Nie znosi porządku, nie uznaje partyjnych. "Mój program - powiada - jest

taki: bić białych, póki nie wyzdychają, a co dalej zobaczymy". To mi się nie podoba. To mgła, a nie program. Dmucha wiatr i nie ma nic^{20/}

Fiedia Syrcow jest chwilowo dla Gorikowa wzorem "pięknego" bohatera; w jego wyobraźni jest Fiedia otoczony aureolą romantyczności. Chłopiec pragnie dorównać mu, szybko usamodzielnic się, być zdecydowanym w działaniu i niezależnym. Przypominając ważniejsze wydarzenia w swoim życiu, Gorikow stara się wywyższać siebie. Przypomnijmy rozmowę Borysa z Czubukiem, w czasie której nasz bohater stara się przekonać doświadczonego komunistę o tym, że jest on przewidującym i uświadomionym człowiekiem. Jeśli tak nie jest, to w jaki sposób wyjaśnić fakt, że znalazł się on dobrowolnie w szeregach Armii Czerwonej. Punkt wyjścia do argumentacji trzeba uznać za rzeczywiście przekonywający. Zapoznajmy się jednak z samą argumentacją:

"Ja sam doszedłem do tego, własnym rozumem - pomyślałem sobie. I myśl ta nappełniła mnie dumą. Bo w samej rzeczy, partii jest wiele, ja zaś bądź co bądź wybrałem najprawdziwszą, najbardziej rewolucyjną^{21/}

Kiedy Czubuk zapoznał się z "odkrywczyimi" przemyśleniami Borysa; nie ocenił z uznaniem przenikliwości chłopca, a tego właśnie on oczekiwał.

"- Owszem i tak bywa. Bywa, że człowiek własnym rozumem do czegoś dochodzi. Na przykład Lenin. Ale żebyś ty sam, chłopcze - to wątpię...

- Jak to, Czubuk? - zapytałem cicho, z wyrzutem. Przecież ja sam...

- Sam...No, pewnie, że sam. Ale tobie się tylko zdaje, że sam. Życie twoje, bracie, tak się ułożyło. Ojca ci zabili - to raz. Trafiliś na właściwych ludzi - to dwa. Pokłóciłeś się z kolegami - trzy. Wypędzono cię ze szkoły - cztery. Jak te wszystkie rzeczy złożyć razem, to resztę może zawdzięczasz własnemu rozumowi"²¹.

Rzecz paradoksalna, ale zapamiętała niecierpliwość chłopca, by szybciej zostać dorosłym, samodzielnym, jeszcze bardziej podkreśla jego dziecięcy wiek i wynikający z tego brak samodzielności. Poza, niecierpliwość, brak rozsądku może w określonych sytuacjach doprowadzić do "bankructwa": chłopiec pod względem moralnym nie jest jeszcze przygotowany do samodzielnego, przemyślanego w szczegółach działania. Trzy błędy, które popełnił Gorikow dostarczają argumentów potwierdzających tę tezę. Po pierwsze - postępując zbyt lekkomyślnie, przyjął "białych" za swoich, a tym samym naraził siebie i Czubuka na wielkie niebezpieczeństwo. Po drugie - w czasie zwiadu przyjął z rąk wroga zatruty napój i tylko dzięki natychmiastowej reakcji Czubuka uniknął śmierci. Po trzecie - przez swoją lekkomyślność doprowadził do tego, że zmęczony i senny Czubuk został schwytyany przez białych i stracony. Gorskie i tragiczne doświadczenia nie trafiają w próżnię. Gorikow przyznaje się do swoich błędów i rozpoczyna trudną naukę w "szkole męstwa".

Gajdar był daleki od tego, by przedstawiać szybką ewolucję charakteru swojego bohatera. Wiele się Borys nauczył, lecz nie udało mu się wyzbyć całkowicie tych cech charakteru, które powodowały niewłaściwą postawę.

Po śmierci Czubuka Borys zostaje wcielony do zwiadu, kannego, którym dowodził Syrcow. W nowych warunkach szybko zapomina o niedawnych tragicznych doświadczeniach. Czuje się teraz "swobodniej", szybko ulega wpływom nowego dowódcy, który, w odróżnieniu od Czubuka, dyscyplinę miał za nic. Gorikow od razu zauważył, że Fiedia często kłamał i przypominał słowa Czubuka: "Nie mam zaufania do tego człowieka". Jednak Borys nie był również bez winy. Kłamstwo łączyło go z Syrcowem. Konsekwencją tego była nowa tragedia. Niedokładne wykonanie rozkazu doprowadziło do tego, że oddział dostał się pod kule białogwardzistów i straciło życie wielu żołnierzy.

"Dość mam twoich błędów" - ostro oświadczył chłopcu Szebałow i po długiej rozmowie poradził:

"I czemu ty, chłopcze, ciągle czepiasz się to jednego, to drugiego? Trzeba przyjaźnić się ze wszystkimi. Gdy człowiek jest sam, to z łatwością może zbłądzić i zejść z właściwej drogi"^{23/}

Sądźmy, że wyrażona przez Szebałowa myśl ujmuje w syntetycznej formie to, co w powieści jest najważniejsze: tylko w kolektywie człowiek może rozwijać pozytywne cechy swojego charakteru i ukształtować się jako indywidualność. Charakterystyczne jest również to, że już od pierwszego dnia pobytu w oddziale Gorikow nie odczuwał potrzeby głębszych więzi z kolektywem i prawdopodobnie dlatego również odczuwał ciągle niepokój. Po prostu proces wrastania w zespół był w odniesieniu do bohatera długotrwały i towarzyszyły mu liczne konflikty i napięcia. On był w kolektywie, ale nie czuł się

jego częścią. Nawet wtedy, gdy Gorikow dokonał czynu bohaterskiego wielu żołnierzy uważało, że naśladował on Syroowa. Wydawałoby się, że w najbardziej nieodpowiednim momencie dla siebie zwraca się Gorikow o przyjęcie do partii. Ale tak nie jest. Borys wiedział już, dlaczego tak postępował i moment przyjęcia do partii uważał za ważny egzamin w jego życiu, rozumiał, że przystępuje do sprawdzianu z dojrzałości i świadomości politycznej. W końcowych scenach powieści Gorikow to inny chłopiec: dojrzały społecznie i politycznie zdyscyplinowany i świadomy zadań i celów człowiek.

"Raptem wszystko wyleciało mi z pamięci - wspomina bohater-narrator. Wszystko, co chciałem powiedzieć Szebałowowi prosząc go o partyjne poręczenie, wszystko, co obmyślałem starannie, czym chciałem go przekonać, że chociaż jestem winien śmierci Czubuka, chociaż zawiniłem, kłamiąc w sprawie Fiedi i oszukując samego dowódcę, przecież w gruncie rzeczy nie jestem taki, jakim się wydaję. Nie zawsze byłem źródłem kłopotów i nieszczęść i nigdy już nim nie będę"^{24/}.

W ostatnim, piętnastym rozdziale powieści oddział Gorikowa prowadzi walkę z białogwardzistami. Borys teraz cieszy się ogólnym szacunkiem wszystkich żołnierzy. Kiedy jednostki pierwszego rzutu zajmują przedmieście Boguczar, bohater zostaje ranny. On leży w polu i patrząc w niebo przypomina i ocenia całe swoje dotychczasowe życie:

"Przypominam sobie, jak kiedyś Cyganew rzekł do mnie:

" - Poszedłem szukać jasnego życia.

- I spodziewasz się je znaleźć? - zapytałem.

- Sam jeden na pewno bym nie znalazł, ale wszyscy ra-

zem powinniśmy znaleźć... - odpowiedział - Bo i chęć mamy wielką.

-Tak, tak! Wszyscy razem - wyszeptalem, chwyciwszy się tej myśli. - Koniecznie wszyscy razem. Oczy mi się przymknęły. Milcząc myślałem długo o czymś niezapomnianym, ale bardzo, bardzo pięknym^{25/}.

To nie przejaw marzycielstwa dziecka, to manifestowanie światopoglądu dojrzałego człowieka. W ten oto sposób zamyka pisarz proces kształtowania się postaci Gorikowa - rzeczywiście typowego charakteru młodego bohatera epoki rewolucji i wojny domowej. Należy dodać, że Gajdar patrzy na wydarzenia, na otaczającą rzeczywistość oczami swojego bohatera. Dlatego też tak ważną rolę w utworze odgrywa eksponowana przez pisarza żywa, bezpośrednia rozmowa z dziećmi, ściślej - z czytelnikami, do których adresuje swoją powieść. Kierując się tą dyrektywą zespala Gajdar w "Szkole" takie jakości estetyczne, jak wzniosłość i grozę, ale nie unika też groteskowości i komizmu, przygotowując w ten sposób emocjonalnie czytelnika do odbioru dramatycznych wydarzeń. Uruchamiając wszystkie zasoby pamięci i wyobraźni postaci pisarz ułatwia specyficznemu czytelnikowi, jakim jest dziecko, percepcję narracji, w której często występują zdania złożone podrzędnie. Wymienione tu niektóre właściwości metody twórczej Gajdara ułatwiają dzieciom rozumienie sensu opowieści bohatera. Dostępność i prostotę połączoną z wyjątkowymi walorami artystycznymi osiąga autor w ten sposób, że "myśli wyraża jasno i zwięźle, mowa autora maksymalnie zbliża do mowy, którą przyswajają dzieci od dorosłych w ich życiu codziennym"^{26/}.

Zilustrujmy to następującym przykładem:

"Zrzuciłem czarną bluzę uczniowską, tę samą, w której uciekłem z domu - przedtem zdjąłem skórzaną torbę, buty i spodnie - i skoczyłem do wody"^{27/}.

W powieści "Szkola" wyraźnie występuje tak typowa dla Gajdara maniera wplątania w tkankę narracji występującej w pierwszej osobie, mowy pozornie zależnej. Struktury mowy pozornie zależnej charakteryzują się w utworze Gajdara różnorodnością, ale wspólnym mianownikiem dla nich jest to, że struktury te, posiadając silne zabarwienie emocjonalne, kierowane są najczęściej przez bohatera-narratora do samego siebie, a nie do potencjalnego czytelnika. Nie będzie więc zbyt ryzykownym stwierdzenie, że w ten sposób autor dążył do zbliżenia sytuacji narracyjnej do fabuły, a tym samym zdobywał dla swojej metody twórczej szersze możliwości konsekwentnego zarysowania postaci narratora-bohatera oraz manifestowania jego postaw. Przejawiała się w tym nie tylko dążność do pełnego realizowania założeń ideowych "Szoły", lecz również tendencje poetyki Gajdara w zakresie różnorodnych form prozy. Dlatego też w niniejszym artykule chodziło przede wszystkim o to, by wykazać liryczne samowyrzaenie w powieści "Szkola" estetycznych i etycznych ideałów Arkadiusza Gajdara. Celowi temu podporządkowano również próby ustalenia relacji między utworem a biografią pisarza.

P R Z Y P I S Y

1. Godna odnotowania jest historia tytułu powieści. Rękopis "Skoły" nosi tytuł "Mauser". Natomiast pierwodruk zamieszczony w numerach 4-7 czasopisma "Oktjabr" w 1929 roku informuje o tytule "Zwykły życiorys", Pierwsze wydanie książkowe /1930 rok/ posiadało już tytuł ostateczny "Skoła". W ten sposób pisarz podkreślił ideowy sens powieści. W utworze tym, podobnie jak w części trzeciej autobiograficznej trylogii M.Gorkiego /"Moje uniwersytety"/ zawarta została myśl, że najlepszą szkołą dla rozwijającej się jednostki jej uniwersytetem jest szkoła życia.
2. Nie przypadkowa jest zbieżność fonetyczna nazwiska bohatera "Skoły" z prawdziwym nazwiskiem Gajdara - Golikow.
3. B.Jemielianow: Żiżń i twórczość A.Gajdara. Moskwa 1953, s. 2.
4. Żiżń i twórczość A.P.Gajdara, Moskwa 1954, s.66
5. B.Jemielianow: Op.cit., s.63
6. Wyrażenie "powieść kalejdoskopowych obrazów" przejąłem od Czesława Zgorzelskiego, Por.Cz.Zgorzelski: Sztuka narracyjna Kranczskiego /w:/ Literatura. Komparatystyka. Folklor /.../ PIW, Warszawa 1968, s.465.
7. Wiele interesujących obserwacji w tym zakresie poczyniła W.Smirnowa. Por.W.Smirnowa: O dzieciach i dla dzieci. Moskwa 1963, s.165.
8. Cyt.według: Żiżń i twórczość... s.66
9. W.Smirnowa: Op.cit., s.198

10. "Pionier", 1934, nr 5-6, s.6
11. A.Gajdar: Dzieła, "Nasza Księgarnia", Warszawa 1951, t.I, s.92.
12. Ibidem, s.104-105
13. Ibidem. s.106-107
14. A.Iwioz: Wospitanije pokolenija. Moskwa 1960, s.247.
15. A.Gajdar: Op.cit., s.135
16. Ibidem, s.20-21.
17. Ibidem, s.201
18. Ibidem, s.211
19. Ibidem, s.231
20. Ibidem, s.235-236
21. Ibidem, s.242
22. Ibidem, s.243
23. Ibidem, s.299
24. Ibidem, s.302
25. Ibidem, s.309
26. W literaturze o Gajdarze znaleźć można wiele prac zajmujących się między innymi formami językowymi jego utworów, przede wszystkim zaś strukturą komunikatu językowego w opowiadaniu i opisie. Por. M.W.Bogdanowa: Sinteksizieskie osobienności dietskoi chudożestwiennoi literatury. Awtoriefierat dissertaczi na soiskanije uczonoj stiepieni kandidata filologiczeskich nauk. Leningrad 1967, s.8.
27. A.Gajdar, op.cit. s.259-260.